

Sygn. akt V KO 93/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Błaszczyk

po rozpoznaniu sprawy D. Z.
oskarżonego z art. 155 k.k.
w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 30 grudnia 2019 r.,
wniosku Sądu Rejonowego w W.
z dnia 10 września 2019 r., sygn. akt II K (...)
o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 września 2019 r. Sąd Rejonowy w W. wystąpił z wnioskiem do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy o sygn. akt II K [...] /17 do rozpoznania innemu sądowi w trybie art. 37 k.p.k. W uzasadnieniu podkreślono, że w przedmiotowej sprawie wniosek o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu złożył pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, który powołując się na dotychczasowy sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego i sądowego, wyraził przekonanie o braku możliwości obiektywnego i bezstronnego rozpoznania sprawy. W obszernym uzasadnieniu wniosku pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych powołał się na szereg uchybień, których dopuścili się funkcjonariusze policji oraz prokuratorzy

prowadzący śledztwo. Nadto, pełnomocnik zwrócił uwagę na zależności zawodowe i towarzyskie jakie łączą prokuratorów i sędziów pracujących w sądzie właściwym miejscowo, co dodatkowo wpływa na brak możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy. Z kolei wnioskujący Sąd wskazał, że najistotniejszą kwestią w zakresie inicjatywy związanej z przekazaniem sprawy pozostają okoliczności dotyczące toczącego się postępowania przygotowawczego w Prokuraturze Okręgowej w G. w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez prokuratorów Prokuratury Rejonowej w W. i innych funkcjonariuszy publicznych. W uzasadnieniu wniosku podkreślono, że osoby te regularnie występują przed właściwym miejscowo sądem, a intensywność kontaktów tak zawodowych, jak i towarzyskich z sędziami orzekającymi w Sądzie Rejonowym w W. może w opinii publicznej wywołać wątpliwość, a nawet przekonanie o niezdolności do bezstronnego postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Podjęta przez wskazany Sąd inicjatywa przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu po myśli art. 37 k.p.k., okazała się bezskuteczna, albowiem przedstawiona we wniosku argumentacja nie przemawia za odstąpieniem od zasady właściwości miejscowej sądu i skorzystaniem z instytucji właściwości z delegacji.

Przepis art. 37 k.p.k. pozwala na przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w sytuacji, gdy wymaga tego (podkreślenie – SN) „dobro wymiaru sprawiedliwości”, które może być zagrożone w przypadku występowania w danej sprawie okoliczności stwarzających uzasadnione przekonanie o braku warunków do obiektywnego jej rozpoznania, lub wywierających ujemny wpływ na swobodę orzekania.

W niniejszej sprawie nie można stwierdzić ziszczenia się wyżej opisanych przesłanek. Jedyнным argumentem powołanym przez Sąd – wnioskodawcę jest okoliczność prowadzenia postępowania w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez prokuratorów i innych funkcjonariuszy publicznych, którzy prowadzili śledztwo w sprawie Ds. (...) działając na szkodę interesu prywatnego oskarżycieli posiłkowych I. A. i K. A. . Tego rodzaju sytuacja, co należy podkreślić, nie powoduje jednak automatycznie utraty zdolności

obiektywnego orzekania przez sędziów sądu właściwego miejscowo. Analiza akt sprawy nie dostarcza także podstaw do przyjęcia, że rozpoznanie tej sprawy przez sąd właściwy miejscowo – w sytuacji istnienia relacji zawodowych między uczestnikami postępowania karnego, a sędziami orzekającymi w tej sprawie – spotkać się może z negatywnym odbiorem społecznym i w efekcie wywołać postawienie zarzutu stronniczego orzekania. Tego rodzaju argumentacja to nic innego jak antycypacja ewentualnych opinii, które mogą (choć nie muszą) pojawić się w tym wypadku, co zresztą jest założeniem czysto hipotetycznym. Tymczasem, zagrożenie niezawisłości i bezstronności sędziowskiej uzasadniające zastosowanie instytucji z art. 37 k.p.k. musi być realne i to w konkretnie rozpoznawanej sprawie, a nie jedynie domniemane. Przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. jest możliwe tylko w wyjątkowych przypadkach. Ze względu na szczególny charakter tego przepisu, musi on być stosowany niezmiernie rygorystycznie, czemu Sąd Najwyższy dawał wyraz w licznych judykatach (por. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2004 r., IV KO 63/04, niepubl.; postanowienie SN z dnia 17 września 2004 r., IV KO 34/04, niepubl.; postanowienie SN z dnia 13 lipca 2004 r., II KO 26/04, niepubl.; postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2004 r., II KO 78/03, LEX nr 83749; postanowienie SN z dnia 6 maja 2003 r., III KO 16/03, LEX nr 78393; postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 2001 r., IV KO 14/01, niepubl.; postanowienie SN z dnia 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW, z. 7 – 8, poz. 58 oraz postanowienie SN z dnia 13 lipca 1995 r., III KO 34/95, OSNKW, z. 9 – 10, poz. 68; podobnie: J. Grajewski, S. Steinborn, Komentarz do art. 37 Kodeksu postępowania karnego, LEX 2015).

Sąd Najwyższy konsekwentnie stoi na stanowisku, że potrzeba zapewnienia dobra wymiaru sprawiedliwości, w rozumieniu powołanego wyżej przepisu prawa, nie wynika z faktu rozpoznania sprawy wzbudzającej, nawet w pełni zasadnie, szczególne zainteresowanie opinii społecznej oraz nagłośnionej medialnie. Trafnie zakłada się, że tego rodzaju okoliczności nie mogą prowadzić do naruszenia gwarancyjnych przepisów o właściwości miejscowej. Działalność sądów, w tym przede wszystkim orzecznicza, z istoty rzeczy podlega publicznemu osądowi, ale z tego powodu - jak też ze względów możliwości powstania w lokalnej społeczności obaw co do bezstronności sądu jako instytucji - nie powinno przełamywać się

reguły procesowej, zgodnie z którą sprawę rozpoznaje sąd miejscowo właściwy. Żadne zatem tzw. naciski ze strony opinii publicznej, czy też mediów, nie mogą ograniczać konstytucyjnie zagwarantowanej swobody orzekania sądu. Sędzia (sędziowie) wyznaczeni do rozpoznania sprawy, zgodnie ze złożonym ślubowaniem, mają obowiązek wypełnić swoje powinności zawodowe sumiennie, sprawiedliwość wymierzyć zgodnie z przepisami prawa i bezstronnie według swego sumienia.

Ponadto, co wymaga podkreślenia, przedmiotowa sprawa wpłynęła do sądu właściwego miejscowo w dniu 4 sierpnia 2017 r. (subsydiarny akt oskarżenia – tom I - k. 2 - 22). Od tego czasu odbyło się wiele terminów rozpraw, na których przeprowadzono czynności dowodowe (tom I: k. 109 -113; k. 114 - 119; k. 130 - 135; k. 151 - 155; k. 191 - 198; tom II: k. 262 - 268; k. 278 - 285; k. 366 - 368; tom III: k. 590 - 597). Z dokumentacji zawartej w aktach sprawy nie wynika także, aby procedujący w sprawie sędzia składał w trybie art. 41 k.p.k. oświadczenie o istnieniu okoliczności mogących wpłynąć na jego bezstronność wymaganą przez prawo i uzasadniających obawę co do możliwości obiektywnego orzekania w konkretnej sprawie. Twierdzenie zatem, po przeszło dwóch latach od daty wpływu sprawy do sądu właściwego miejscowo i przeprowadzeniu szeregu czynności merytorycznych związanych z jej rozpoznaniem, że kontakty zawodowe pomiędzy prokuratorami, a organem procesowym mogą wywołać wątpliwości co do bezstronności Sądu *meriti*, jest w istocie dowolne i pozbawione elementarnych względów zasadności.

Ustawodawca nie bez powodu oddał rozstrzygnięcie w zakresie oceny zagrożenia „dobra wymiaru sprawiedliwości” w gestię najwyższego organu sądowego, tj. Sądu Najwyższego. Taka regulacja powinna przyczynić się do wypracowania czytelnych kryteriów wskazujących na zagrożenia dla obiektywnego i rzetelnego rozpoznania sprawy w danym sądzie. Omawiana instytucja procesowa nie może być pretekstem do unikania przez sądy spraw dla nich trudnych z uwagi na przedmiot sprawy, aktywność procesową stron, czy fakt niezadowolenia stron ze sposobu w zakresie przeprowadzonego postępowania przygotowawczego (zob. postanowienie SN z dnia 17 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7 - 8, poz. 58). Przepis art. 37 k.p.k. winien być, jak zaznaczono,

interpretowany zawężająco, albowiem nadużywanie instytucji właściwości delegacyjnej może wręcz wywołać skutek sprzeczny z *ratio legis* unormowania zawartego w tym przepisie, doprowadzając do naruszenia dobra wymiaru sprawiedliwości poprzez podważenie zaufania do bezstronności sędziów i sądów. Przełamanie konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) musi być nie tylko wskazane, ale i wykazane we wniosku inicjującym procedowanie w oparciu o treść art. 37 k.p.k., a Sąd Rejonowy w W. , zdaniem Sądu Najwyższego, tym rygorom nie sprostał.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.